Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.**
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 306. — Rok IV. Kraków, czwartek 10. listopada. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Konferencya nowego „Związku ludów".

Kraków, 9 listopada.

(lp.) Niebawem rozpocząć ma swe prace konferencya waszyngtońska. Przygotowana dużym nakładem pracy i zakrojona na bardzo szeroką miarę, staje się ośrodkiem dzisiejszej polityki międzynarodowej. Jej obrady mają doprowadzić do rozwiązania lub — rozcięcia problemów politycznych międzynarodowej dyplomacyi. W tym celu za morze popłynęli dyplomaci europejscy, miedzy innymi premier Briand i lord Balfour.

Jak wiadomo, głównym celem obrad waszyngtońskich ma być sprawa Pacyfiku. Realna polityka Stanów Zjednoczonych, — której mężowie stanu mogli się przekonać naocznie o spustoszeniu, jakie niesie za sobą kilkuletnia wojna, — szuka dróg, któreby pozwoliły ominąć zbrojne rozstrzygnięcie istniejących lub wyłaniających się sporów. Ameryka bowiem zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że konflikty, związane ze sprawą Oceanu Spokojnego i z rozgraniczeniem wpływów politycznych w Chinach, grożą doprowadzeniem do starcia zbrojnego, co zmusza do wytężenia sił w kierunku zbrojeń Stany Zjednoczone, Japonię i Anglię. Oczywiście porozumienie się tych trzech mocarstw zapewniłoby pokój i pozwoliłoby na ograniczenie zbrojeń, pochłaniających budżety tych państw.

Zapewne prace konferencyi nie ograniczą się li tylko do sprawy samego rozbrojenia. Łączą się tu bowiem i komplikują przeróżne interesy polityczne, które muszą być uwzględnione przy ostatecznych decyzyach i postanowieniu nowego układu sił mocarstwowych.

Oto na porządek dzienny konferencyi oprócz sprawy rozbrojenia floty i wojsk lądowych ma wejść także dyskusya na temat reorganizasyi, niezależności i ochrony Chin, oraz nader doniosła kwestya europejskich problemów finansowych. I tak prezydent Harding pragnie uzyskać na konferencyi gwarancye bezpieczeństwa dla Francyi, dla uniknięcia polityki rewanżów; ponadto rozpatrywaną ma być sprawa rosyjska, o ile Rosya przyjmie pewne, zasadnicze warunki, podyktowane jej przez „zbiorowe ciało" mocarstw świata.

Tem „zbiorowem ciałem", wedle pomysłu prezydenta Hardinga, ma być coroczna konferencya delegatów mocarstw światowych. Byłby to zatem pewnego rodzaju związek państw, pozostających w luźniejszym względem siebie stosunku, niż istniejąca Liga Narodów. Ten związek posiadałby międzynarodowy trybunał rozjemczy, któryby decydował o skali zbrojeń powszechnych.

Jak się ukształtuje obecnie wzajemny stosunek wielkich mocarstw w Waszyngtonie i jakie mu można rokować nadzieje?

Konferencya ma niełatwe zadanie i dyskusya będzie przewlekła, powzięcie zaś decyzyi w szeregu spraw napotka na wielkie trudności. Mimo bowiem oficyalnych zapewnień co do dobrej woli poszczególnych mocarstw i objawianego optymizmu, trudno nie mieć wątpliwości, że n. p. Japonia dość szybko przyjmie amerykański punkt widzenia w sprawach Pacyfiku. Zarówno i stanowisko Wielkiej Brytanii jest dość wątpliwe, a opóźnienie wyjazdu Lloyd George'a do Waszyngtonu jest komentowane w kołach politycznych jako objaw sceptycyzmu dla wyników konferencyi.

Co do stanowiska Francyi charakterystyczny jest sąd „Berliner Tageblattu", który przypuszcza, że Francya poprze bezsprzecznie stanowisko Chin, wobec których ma zobowiązania za poparcie (?) p. Wellingtona Koa w Genewie. — W ten sposób siły na konferencyi ukształtowałyby się w ten sposób, iż po jednej stronie w poglądach stanęłaby Francya i Ameryka, po stronie przeciwnej Japonia i Anglia.

Jak z tego wynika, obrady nowego Związku godzenia ludów zaczną się w dość skomplikowanym splocie interesów i przeciwieństw międzynarodowych, których szczęśliwego rozwiązania pragną zmęczone wojną i jej następstwami narody. Życzyćby należało, aby „realna polityka" zamorskich inicyatorów konferencyi znalazła sposób wybrnięcia ze splątanej sieci i posterowania wreszcie w kierunku prawdziwego związku ludów.

Główne podstawy układu polsko-czeskiego.

Desinteresement w sprawie Galicyi wschodniej oraz Słowaczyzny. — Rozwiązanie u siebie obcych formacyi militarnych. — Ustanowienie osobnej delegacyi czesko-polskiej dla spraw Cieszyna, Spiszu i Orawy. — Sprawa Jaworzyny ma być załatwiona polubownie.

Praga (PAT). Dnia 7 b. m. o godzinie 18 minut 16 na zamku **w Hradczynie podpisana została przez ministra Skirmunta i prezydenta Benesza**, na zasadzie posiadanych pełnomocnictw, umowa polityczna **między Polską a Czechosłowacyą**, zawierająca w głównych punktach **następujące zobowiązania:**

1) **Gwarancya stanu posiadania obu państw na podstawie traktatów, na których opiera się ich niepodległość i państwowa organizacya.** Polska i Czechosłowacya porozumieją się ze sobą, ilekroć potrzeba i okoliczności wymagać tego będą, co do zastosowania traktatów wspólnie przez nich podpisanych.

2) **Oba państwa w razie zaatakowania ze strony jednego ze swych sąsiadów zobowiązują się do wzmiankowej życzliwej neutralności i wolnego tranzytu materyału wojennego.**

3) **Oba państwa deklarują swoje desinteresement w kwestyi Galicyi wschodniej, względnie Słowaczyzny.** W konsekwencyi tego aktu przyjmują zobowiązanie **rozwiązania u siebie formacyi militarnych i stłumienia każdej czynnej propagandy,** mającej **na celu oderwanie jakiegoś terytoryum od jednego z państw kontraktujących.** Odtąd każde z nich zobowiązuje się **nie tolerować na swojem terytoryum żadnej organizacyi politycznej,** czy militarnej, zwróconej przeciwko całości i bezpieczeństwu drugiego państwa.

4) **Przyjęcie do wiadomości zawartych przez rządy obu państw konwencyi z innemi państwami.**

5) **Konwencye handlowe.**

6) **Obie strony zobowiązują się do arbitrażu, poddając spór albo arbitrom, wybranym ad hoc albo stałemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.**

7) **Żadna nowa umowa, sprzeczna z niniejszą, nie może być przez strony z innemi państwami zawarta.**

8) **Umowa zostaje zawarta na lat 5. Każdy z rządów ma prawo wymówić ją po dwu latach, zawiadamiając o tem stronę drugą na sześć miesięcy z góry.**

Poza umową polityczną **obie strony zgodziły się ustanowić na terytoryum Cieszyna, Spisza i Orawy specyalną delegacyę parytetyczną polsko-czechosłowacką,** opatrzoną szeroko określonem pełnomocnictwem. Zadaniem delegacyi byłoby **uporządkowanie stosunków na tych terytoryach.**

Delegacya dzielić się będzie na **dwie subdelegacye: na polską i na czeską,** stosując samodzielnie, każda na swojem terytoryum, postanowienia powzięte wspólnie przez delegacyę ogólną. Delegacya ma poruczone **interwenowanie we wszystkich sprawach,** dotyczących **mniejszości narodowych,** w zarządzeniach gminnych i rokowaniach politycznych, w stosunkach szkolnych, jak również we wszystkich dziedzinach działalności ekonomicznej i specyalnie organizacyi pracy.

Specyalny artykuł zobowiązuje rządy obu państw do załatwienia w ciągu 6 miesięcy sprawy Jaworzyny przez bezpośrednie i polubowne porozumienie.

Kwestya Galicyi wschodniej — wewnętrzną sprawą Polski.

Głosy prasy czeskiej.

Praga (PAT). Wczorajsze dzienniki czeskie poświęcały wstępne artykuły wizycie ministra Skirmunta i faktowi podpisania umowy polsko-czeskiej. Organ ministra Benesza „Czas" pisze: Wizyta p. Skirmunta w Pradze wydała pozytywne rezultaty przez podpisanie układu polsko czeskiego. Umowa będzie opublikowana oficyalnie po ratyfikacyi przez obu prezydentów, tudzież po przedłożeniu jej Lidze Narodów. W dalszym ciągu „Czas" zaznacza, że **najważniejszym punktem umowy polsko-czeskiej jest określenie przyjaznego stosunku polsko-czeskiego.** Zawarcie umowy polsko-czeskiej jest niezbitym **dowodem konsolidacyi stosunków w Europie środkowej i pokojowej polityki obydwu państw.** Umowa zawiera również ważne pun-

kty, mające wagę pierwszorzędną dla przyszłości obu narodów. W końcu zaznacza „Czas", że umowa jest daleką od wszelkich uchwał zaczepno-odpornych.

Kwestya Galicyi wschodniej jest o tyle poruszoną w umowie, iż **czesko-słowacki rząd uważa tę sprawę jako czysto wewnętrzną sprawę Polski, którą Polska sama załatwi.**

„Venkow" zamieszcza dłuższy artykuł wstępny w tej sprawie i pisze, że chwile, które polski minister spędził z politykami czeskimi, nie poszły na marne i wydały świetne rezultaty. — Dziennik wierzy, **że pomiędzy Polską a Czechosłowacyą nie będzie więcej konfliktu** i że wszelkie spory będą w przyszłości rozstrzygane w duchu serdecznej przyjaźni i wspólnej pracy.

Porozumienie polsko-czeskie ma na celu umocnienie pokoju.

Oświadczenie min. Skirmunta wobec przedstawicieli prasy czeskiej.

Praga. (PAT) Wczoraj przedpołudniem minister spraw zagranicznych **Skirmunt** przyjął przedstawicieli prasy czeskiej i wygłosił do nich następujące przemówienie: Z politykami czeskimi po raz pierwszy spotkałem się **w Rzymie** w roku 1918, podczas kongresu narodowości, które się oswobodzały. Tam poznałem Benesza i generała Stefanika, którego dzisiaj opłakują całe Czechy. Wtedy już zdawaliśmy sobie sprawę, że **gdy tylko wojna się skończy, narody oswobodzone pójdą jedną drogą.** Kiedy przyszło oswobodzenie, okazało się, że **nie było to rzeczą łatwą**, ponieważ po obu stronach było mnóstwo zagadnień, które utrudniały wzajemne porozumienie. Ale **są pewne konieczności ważniejsze, aniżeli uczucie i wola ludzka** i te konieczności właśnie **zmusiły do porozumienia**, ponieważ oba państwa powstały na tej samej podstawie, to jest **na podstawie traktatów pokojowych** i mają tesame zagadnienia, to jest **utrwalić i wzmocnić porządek rzeczy w Europie.** Oba państwa potrzebują pokoju, oba mają za zadanie organizacyę i odbudowę państwa.

My, Polacy, byliśmy w trudniejszem położeniu od Was. Nasz kraj jest więcej zniszczony. Wojna przeszła przez całą Polskę, z wyjątkiem zaboru pruskiego. **Wy wojny nie mieliście u siebie.** Wy mieliście granice prawie wszędzie ustalone, za wyjątkiem plebiscytu cieszyńskiego, **Polska na odwrót wyszła z traktatu bez granic.** To zmusiło nas do niezmiernie trudnych dwóch lat życia. Musieliśmy czy to z orężem w ręku, czy to drogą propagandy i wpływów politycznych i dyplomatycznych starać się o utworzenie granic. **Konieczność wytworzyła taką sytuacyę, że świat był pewny, iż chcemy wojować dalej i nie pragniemy pokoju. Świat się mylił,** my byliśmy zmuszeni koniecznością, gdyż z traktatu wyszliśmy bez granic. Dzisiaj Polska, z wyjątkiem strony litewskiej, ma granice ustalone. **Obecnie Polska może się w całej pełni poświęcić pracy pokojowej.** Jestem szczęśliwy, że właśnie mnie udało się doprowadzić do porozumienia, że dzieło, niejasno się w Rzymie zarysowujące, doprowadzono do końca. **To nasze porozumienie ma charakter pokojowy, nie skierowany przeciwko nikomu.**

Jesteśmy narodami jednego szczepu, tej samej cywilizacyi i to rozumiemy, że **nasze zadania stoją niezmiernie blisko siebie.** Zanim wczoraj z drem Beneszem podpisaliśmy układ, już przedtem dr Benesz w sprawie tak ważnej dla nas, w sprawie Górnego Śląska, starał się wykorzystać swoje wpływy. aby przekonać czynniki zainteresowane, że podziela słuszność naszego stanowiska. Z drugiej strony ja, jako polski minister spraw zagranicznych, na wiadomość o powrocie króla Karola na Węgry, wypowiedziałem się jasno, że uważam powrót jego za niedopuszczalny.

Zdaje się, że **przy wykonaniu porozumienia natrafi się na trudności, starcia i nieufność, pochodzące jeszcze z przeszłości,** ale ja nie wątpię, że **zdołamy trudności przezwyciężyć** i że dalsze poznanie się, możność porozumienia, umożliwi ujmowanie w jednaki sposób najważniejszych zagadnień bieżących w nowej Europie. I wy i my będziemy czynnikami życiodanymi, mającymi zawsze na celu tylko rozwój naszych krajów, przedstawiających pokój i poszanowanie praw i potrzeb innych narodów, zamieszkujących nasze ziemie.

Powiem jeszcze, że dla mnie szczególnie pocieszającem jest to uczucie, że widzę, iż **nasze porozumienie jest pewną radością dla waszych i naszych przyjaciół.** Jeżeli są też **niezadowoleni, to są ci, którzy są i Wam i nam obcy i dalecy.**

Wyjeżdżam dzisiaj i wiozę wspomnienia serdecznego przyjęcia i zaufania, z któremi mnie przyjęto, a które przyjmuję nie dla siebie, ale dla całego mojego narodu. Powiem jeszcze, że w przyszłości powinny być pomiędzy obu krajami **bliższe stosunki, nie tylko pomiędzy narodami, ale pomiędzy obu społeczeństwami;** powinni dziennikarze czescy przyjechać do Warszawy, a polscy do Pragi, powinny być częste wizyty członków parlamentu, młodzieży i studentów itd. W każdym razie rozumię, że Was i nas czeka nowa przyszłość. — Ministrowi polskiemu odpowiedział delegat dziennikarzy, Adolf Czerny, który oświadczył, że wizyta Skirmunta pozostawi głębokie wrażenie w całej opinii publicznej.

—oOo—

Zapowiedź układu finansowego z Czechami.

Praga. (PAT) W rozmowie z zastępcą „Prager Tagblatt" oświadczył minister Skirmunt, iż zdaniem jego, umowa polskoczeska musiała przyjść do skutku, a różnice między obu narodami będą w jak najkrótszym czasie zupełnie usunięte. Na uwagę współpracownika wspomnianego dziennika, iż w **czeskich kołach handlowych istnieje zamiar utworzenia czesko-polskiego towarzystwa handlowego, celem zbliżenia do Polski,** oświadczył Skirmunt, że rząd polski poparłby takie zbliżenie. **Poza zawartemi już umowami, handlową i polityczną, będzie zawarty jeszcze układ finansowy.**

—OOO—

Uroczyste pożegnanie min. Skirmunta.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe. Ministra Skirmunta żegnali dzisiaj na dworcu Wilsona przedstawiciele ciała dyplomatycznego. Nieoczekiwanie przybył dr Benesz, z członkami gabinetu, prezydent zgromadzenia narodowego Tomasek i przedstawiciele armii. Po dłuższej rozmowie, prowadzonej z osobistościami oficyalnemi, minister Skirmunt udał się do wagonu sypialnego, aby nazajutrz odjechać do Warszawy.

Wczorajsze obrady sejmowe.

Ustawa o uzdrowiskach. — Sprawa majątków górniczych w ziemi radomskiej. — Odmówienie wydania posła Anusza. — O zaopatrzenie pracowników kolejowych w b. zaborze austr. w razie wypadków. — O podniesienie oświaty na Pomorzu.

Warszawa (PAT) Posiedzenie sejmu 259 w dniu 8 bm. W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi trzy ustawy, poczem przystąpiono do omówienia **ustawy o zdrojowiskach i uzdrojowiskach** Sprawozdawca poseł **Rottermund** wywodzi, że ustawa wprowadza opiekę państwową dla zdrojowisk, które przy należytym rozwoju mogą skutecznie konkurować ze zagranicą, a nawet stanąć w Europie bez konkurencyi.

Najważniejszą może poprawką jaką wprowadziła komisya do projektu rządowego, jest postanowienie, że **w razie wywłaszczenia źle prowadzonego uzdrojowiska, nie przechodzi ono na zawsze w zarząd państwa, lecz będzie oddawane w odpowiednie ręce i tylko w wyjątkowych wypadkach może być przejęte w zarząd państwa.** Ważną jest także zmiana, że **ustawa zabezpiecza prawa obywateli poszkodowanych uchwałami komisyi uzdrojowiskowej.** Kierownik ministerstwa zdrowia publicznego dr Chodźko stwierdza, że ustawa obejmuje niemal w całości zagadnienie. **Jest to pierwsza w Europie ustawa nowożytna w tej dziedzinie.** Ważnym krokiem naprzód jest nadanie uzdrojowiskom przywilei instytucyi użyteczności publicznej. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu z poprawką posła Ćwikowskiego do artykułu 36.

Po zdjęciu z porządku dziennego projektu noweli o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych, przystąpiono **do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej** w sprawie sprzedaży państwowych majątków górniczych położonych w ziemi radomskiej.

Poseł **Wojdaliński** oświadcza, że **w ziemi radomskiej** znajdują się majątki, w których dawniej były huty żelazne na węgiel drzewny, które jednak przy zmianie warunków produkcyi stoją obecnie nieczynne. Wskrzeszenie tego przemysłu jest obecnie niemożliwe. Niektóre z majątków rozporządzają jednak siłą wodną i znajdują się we warunkach sprzyjających utworzeniu tam średniej miary przedsiębiorstw przemysłowych. **Komisya skarbowa uznała za pożądane przekazanie tych majątków inicyatywie prywatnej.** Zaznaczyć należy, że majątki zdatne do celów rolniczych, oddano zostały G. U. Z. dla parcelacyi. Poseł **Ceynsinger** wniósł poprawkę do artykułu pierwszego ustawy, którą to poprawkę po odpowiedzi sprawozdawcy posła Wojdalińskiego izba odrzuciła, a ustawę przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł **Grzędzielski** w imieniu **komisyi regulaminowej** referował wnioski **o wydanie kilku posłów.** W głosowaniu przyjęto wnioski o niewydanie posłów Przewrockiego, Wasilewskiego, Perla i ks. Dachowskiego, oraz wniosek o wydanie posła Matusza.

Poseł **Burakowski** referował **sprawę wydania posła Anusza z powodu obrazy generała Niesiołowskiego,** dokonanej w piśmie do ministra spraw wojskowych, które to pismo zostało przedrukowane w prasie. **Komisya jednomyślnie stwierdziła, że poseł Anusz spełnił tylko swój obowiązek w tej sprawie, i uchwaliła odmówić żądaniu co do ścigania karnego.** Wniosek komisyi przyjęto.

Poseł **Mrożewski** referował sprawę wydania posła Szyszkowskiego. Komisya wnosi o wydanie posła. Izba zgodziła się na to.

Poseł **Tabaczyński** referował **ustawę o tymczasowem zaopatrzeniu pracowników kolejowych** w byłym zaborze austryackim **w razie nieszczęśliwego wypadku.** Ustawa ta potrzebną jest z powodu wygaśnięcia porozumienia z wiedeńskim zakładem ubezpieczeń pracowników kolejowych z końcem 1920 roku. Ustawa jest ramowa i nie nakłada nowych ciężarów na podatek Ma ona obowiązywać w Małopolsce Komisya wnosi rezolucyę, aby rząd jak najrychlej rozciągnął ją na całą Rzeczpospolitą Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do wniosku komisyi **w sprawie podniesienia oświaty na Pomorzu.** Poseł **Sokolnicka** z Pomorza mówi: **Pomorze ma stworzyć wał przeciwko Niemczyźnie, a nadto ma spełniać posłannictwo krzewienia polskiej kultury w Gdańsku.** Niemcy wytężyli wszystkie siły, aby zgermanizować Pomorze za pomocą szkolnictwa, oraz utrudnili polskiej młodzieży pomorskiej dostęp do szkół średnich i akademij. Opanowali oni posterunki duszpasterstwa, lekarskie itd. Obecnie brak na Pomorzu lekarzy i weterynarzy, brak dostatecznej liczby szkół polskich a szereg zakładów narażony jest na likwidacyę. Gminy wiejskie nie mogą podołać ciężarom. Nie otacza się też dostateczną opieką szkół żeńskich. Ważnym błędem jest obniżenie Akademii rolniczej w Bydgoszczy do rzędu szkół średnich ogólno-kształcących. Niektóre szkoły rzemieślnicze na Pomorzu są nieczynne z powodu zajęcia budynków na inne cele. Brak dostatecznej liczby księży polskich.

Seminaryum duchowne w Pętlinie i 4-ro klasowa szkoła średnia w tem mieście upadają dla braku funduszów. Pomorze należy pociągnąć do wspólnej pracy nad odrodzeniem ojczyzny. Komisya oświatowa prosi o przyjęcie siedmiu rezolucyj, które nie wymagają osobnych kosztów.

Po dyskusyi, w której wzięli udział posłowie Nowicki, Świniarski i Smulikowski, sejm przyjął wszystkie przedstawione rezolucye. Przyjęto również rezolucyę posła **Świniarskiego w sprawie szkolnictwa w Kaszubach** i pos. **Smulikowskiego** w sprawie **rozporządzenia wykonawczego do ustawy emerytalnej.**

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym między innemi jest sprawa wydania posłów Krępy. Dąbala, ks. Okonia i innych.

Komisye sejmowe.

(PAT). **Warszawa**, 8 listopada.

Komisya **konstytucyjna** omawiała postępowanie przy obliczaniu wyników głosowania. Postanowiono akty wyborcze razem z zestawieniem wyników głosowania w komisyi obwodowej przekazywać komisyi okręgowej. Każda z nich ma sprawdzać głosy, które uznano w komisyi obwodowej za nieważne, lub przez jednego z członków albo mężów zaufania zakwestyonowano. Komisya ustaliła, że udział w **liście państwowej** będą miały tylko te stronnictwa, które przeprowadzą swych kandydatów przynajmniej w trzech okręgach wyborczych. Z listy państwowej można uzyskać najwyżej połowę **mandatów** przeprowadzonych w okręgach wyborczych.

Konferencya gospodarcza dla G. Śląska.

Warszawa. (Tel. M.) P. Gustaw Ador dał odpowiedź na propozycyę objęcia przewodnictwa w polsko niemieckiej konferencyi gospodarczej. Odpowiedź ta jest przychylna, wobec czego **układy te rozpoczną się w połowie listopada.**

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

Walka o Daleki Wschód

Kraków, 9 listopada.

Wypadki rozgrywające się na Dalekim Wschodzie posiadają wielkie znaczenie dla ukształtowania międzynarodowych stosunków w najbliższej przyszłości. Prezydent Harding wysunął jako jeden z najważniejszych punktów konferencyi waszyngtońskiej: integralność Dalekiego Wschodu, a Japonia ze swej strony zaznaczyła, że zdobyte przez nią prawa na terytoryum Syberyi są nietykalne.

Wobec takiego postawienia rzeczy warto rzucić pewne światło na układ sił politycznych na Dalekim Wschodzie. Wre tam przedewszystkiem walka pomiędzy bolszewickimi i antybolszewickimi żywiołami, której to walce przypatruje się pozornie „neutralnie“ Japonia, odgrywająca rolę tertii gaudentis. Po tragicznej śmierci Kołczaka w 1920 r. generałowie jego Semionow, Kappel, Ungern Sternberg, Łochwickij próbują prowadzić dalej jego dzieło. Z pośród nich na pierwszy plan wysuwa się Semionow. 21 kwietnia 1920 r. zwołuje on w mieście Czyta „Zgromadzenie“, na którem jest obecny przedstawiciel japońskiej komendy. Semionow zwraca się doń z apelem o pomoc dla antybolszewickich żywiołów w walce z czerwonym rządem. Jednakże wprowadzenie tego sojuszu w życie nie okazało się jednak łatwem. Rozmaite czynniki zarówno na Syberyi jak i w Japonii samej przeciwdziałały temu.

Bolszewickie oddziały i bolszewicka propaganda niejednokrotnie przybierając postać „narodowego“ bolszewizmu prą naprzód. W Nikołajewsku przychodzi do krwawych zamieszek, w czasie których zaledwie 300 osób z mieszkających tam Japończyków uszło z życiem. W samej Japonii poczęła tworzyć się opozycya przeciwko syberyjskiej okupacyi — opozycya z jednej strony propagowana przez żywioły radykalno-demokratyczne, z drugiej strony dyktowana finansowymi względami (utrzymanie wojsk japońskich na Syberyi obciążało poważnie budżet państwa japońskiego). Pod naciskiem tych wszystkich czynników Japonia w lipcu 1920 r. oświadcza swój zamiar ewakuowania terytoryów syberyjskich. Ewakuacya ta, napotykająca na opór japońskiej partyi militarnej, odbywała się bardzo powoli — krok za krokiem. Niemniej Japończycy opróżnili tereny nad Amurem, zachodnią Transbajkalię, Czytę oraz północnej i środkowe terytoryum nadmorskie.

Semionow pozbawiony oparcia ucieka się zmuszony sytuacyą — do zasad demokratycznych, on, który dotychczas odgrywał rolę samowładcy. Ale ustępstwa te przychodzą zbyt późno. Jego reakcyjne zakusy wywołały oburzenie przeciw niemu, we wszystkich warstwach społeczeństwa. To też musi on wkrótce ustąpić przed napierającym zwycięsko bolszewizmem. Chroni się do Port-Artura, stanowiącego odtąd pod osłoną japońską twierdzę czynnego antybolszewizmu.

Ale 31 października 1920 r. w Czycie przedstawiciele Transbajkału, terytoryów nadamurskich, Sachalinu i Kamczatki tworzą republikę Dalekiego Wschodu, opartą na zasadach demokratyczno-parlamentarnych.

Republika ta choć nie solidaryzująca się z sowietami pod względem ustroju polityczno-społecznego, idzie jednak ręka w rękę z Moskwą jeśli chodzi o politykę względem Japonii. I to rozstrzyga o stosunku Japonii do republiki. 26 maja rząd w Władywostoku zostaje obalony — przy cichem współdziałaniu czynników japońskich. W nowym przywódcy Merkułowie znajdują Japończycy powolne narzędzie dla swych zamiarów.

Prowadząc jednak sprytną politykę dochodzą do wniosku, że dla gospodarczych korzyści warto poczynić koncesye polityczne i rozpoczynają z przedstawicielem republiki Dalekiego Wschodu pertraktacye w sprawie opróżnienia nadmorskich terytoryów wzamian za prawo eksploatacyi lasów i kopalń Transbajkalskich, prawo budowy kolei żelaznych i wolnej żeglugi rzecznej. Prócz tego chcą wydzierżawić na lat trzydzieści Sachalin, wabiący ich bogatymi pokładami węgla i źródłami nafty.

Jasną więc jest rzeczą, że Japonia snując tak daleko idące plany, pragnie konferencyę w Waszyngtonie postawić przed faktami dokonanymi i niezawodnie zdobytych przez się praw bronić będzie na konferencyi z całą stanowczością.

Kryzys marki niemieckiej

a kwestya odszkodowań.

Kraków, 9 listopada.

(l.) Wobec niebywałego kryzysu marki niemieckiej, sejm Rzeszy znalazł się w sytuacyi dość osobliwej. Niedaleki termin wypłaty odszkodowań — 500 milionów marek w złocie, płatnych 15 stycznia 1922, — rzuca już teraz ponury cień na całą politykę niemiecką; dług ten, który państwo niemieckie ma spłacić sprzymierzeńcom, jest w tej chwili bronią w ręku przeciwników gabinetu Wirtha. Rzesza niemiecka dla spłacenia swych zobowiązań liczy w rzeczywistości na przemysłowców, handlowców i finansistów, którzy są właścicielami dewiz zagranicznych. Ludzie ci jednakże są przeważnie bądź to **wierzycielami** Volkspartei, bądź też skłaniają się ku prawicy partyi katolickiej lub partyi demokratycznej. Aby bronić zatem republiki i dotrzymać zobowiązań, jakie Niemcy wzięły na siebie wobec państw sprzymierzonych, gabinet Wirtha zmuszony jest zwracać się do ludzi, których republika interesuje w gruncie rzeczy bardzo mało, a zobowiązania Niemiec jeszcze o wiele mniej.

Codziennie czyta się artykuły w prasie niemieckiej, pragnące udowodnić, iż zniżka marki uniemożliwi Niemcom wypłacenie odszkodowań. Uniemożliwi ona wypłaty w funtach szterlingów lub w dolarach, ponieważ cena tych monet zagranicznych stała się niedostępną dla skarbu niemieckiego. Uniemożliwi ona dalej daninę w naturze, ponieważ Rzesza nie mogłaby opłacić towarów, dostarczonych przez fabrykantów niemieckich, uginając się pod ciężarem wydatków nadprogramowych, jakie nakłada na nią zniżka marki. Płynny dług Rzeszy, który jest wyrazem deficytu, wzrósł o 5.643 milionów marek w lipcu, 12.101 milionów w sierpniu, 7.631 milionów we wrześniu, o 2.309 milionów w pierwszej połowie października, 20-go zaś b. m. dosięgnął już olbrzymiej cyfry blisko 215 miliardów marek. Funkcyonaryusze Rzeszy dla rekompensaty zniżki marki otrzymali podwyżkę płac, co znowu obciążyło budżet 20 nowymi miliardami. Skąd zatem, — woła wielkim głosem na alarm prasa niemiecka, — wziąść pieniądze, potrzebne na wypłatę odszkodowań?

Śledząc bacznie głosy prasy niemieckiej, musi się w odpowiedzi na powyższe lamenty zwrócić uwagę na następujący fakt:

Zniżka marki nie była i nie jest katastrofą dla wszystkich Niemców. Dowodem na to twierdzenie niech będą dwa charakterystyczne przykłady, zaczerpnięte z dwóch odrębnych gałęzi przemysłu niemieckiego:

„Frankfurter Zeitung“ pisze świeżo, iż główne Towarzystwa żeglugi niemieckiej — „Hamburg—America Linie“ i „Norddeutscher Lloyd“ nie mogą się naskarżyć na skutki, wynikłe ze złączenia się z przedsiębiorstwami amerykańskiemi. Towarzystwa te zwiększają stale liczbę swych okrętów. „Frankfurter Zeitung“ zaznacza, iż wzrost ten zawdzięcza się w znacznej mierze sytuacyi monetarnej. Sytuacya ta pozwala okrętom niemieckim pracować jeszcze z pewną korzyścią w chwili, gdy okręty innych państw, na których ciąży zbyt wysoki stan ich waluty, osiągnęły już lub nawet przekroczyły granicę zniżki, poza którą nie mogą pójść dalej bez strat.

W przemyśle zabawkarskim zjawisko to uwydatnia się jeszcze silniej. „Vossische Zeitung“ ogłaszając list z Norymbergi, podkreśla, iż jarmark frankfurcki był wprost opatrznościowy dla fabrykantów niemieckich: „Przemysł zabawkarski, przedstawiony na tym jarmarku, robił świetne interesa; fabrykanci norymberscy

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

54

— Uraczyć oczy.

— Spać! Spać!

Ucichło wszystko. Hrabianka odeszła od okna, usiadła bezwładnie na łożu. Siedziała długo, bardzo długo. Czekała, aż zamek uśnie. Cała jej dusza, wszystkie nerwy zeszły się w uchu, łowi słuchem szmery, błądzące po zamku, słyszy echo kroków żołnierza, który po wałach chodzi, słyszy dzwonienie koników polnych, które szeleszcza przedśmiertna pieśń, nim pierwsze zimno jesieni ich nie zmrozi. Księżyc srebrny wyszedł na niebo, wdarł się okienkiem na jej dziewicze łoże...

Cicho.

Oprócz strażników przy palisadach nie czuwa już w zamku nikt. Cisza grobu zaległa po izbach modrzewiowych. Czasem zaskrzeczy w podłodze chrzęszczenie myszy, z czeladnich izb słychać śpiewające świerszcze. Ludzie już śpią.

Wstała z łoża Oda i na palcach idzie.

Minęła pustą biesiadnia izbę, potknęła się na przewróconem krześle, które jej w drodze się znalazło. Cichutko, powoli odchyliła drzwi od izby Thietmara, nadsłuchuje pierwej nim wejdzie...

Thietmar śpi. Równy, cichy oddech słychać.

Przesunęła się przez jego izbę, w delikatne ręce ujęła drewniane wrzeciądze sąsiedniej izby, lekko je podnosząc, aby nie zaklekotały i nie obudziły jej ojca.

Ogromna izba, w której śpi Dietrich

Stanęła Oda we drzwiach i patrzy... Dietrich śpi twardo, oddycha głęboko... Zbliżyła się do łoża ojca dwa kroki...

Serce jej bije... tak bije... słyszy głos własnego serca, boi się, żeby tętno jej serca ojca nie zbudziło.

Nad łożem na łosiej skórze przy mieczu i kołczasie wisi klucz... Patrzy hrabianka na żelazo, jakby ten klucz był skarbem, majątkiem, bogactwem. Wisi klucz na gałęzi jeleniego rogu...

Przystąpiła kilka kroków... wyciągła rękę... palce czują zimne żelazo...

— Kto tu?!! — krzyknął Dietrich.

— To... ja... ojcze... to ja...

— Odo?!! Ty tutaj?

— Tak...

— Co czynisz?

— Ja... chciałam ci powiedzieć mój drogi... chciałam pożalić się...

— Co to? Chora jesteś?

— O... Tak... ojcze Jestem bardzo chora.

— Wody ci przynieść — wywar macierzanki dziewki ugotują...

— Nie, nie...

— Czegoż ci trzeba? Po co przyszłaś?

— Bo... ja tam spać nie mogę... Straszno...

— Co

— Tam chodzą duchy umarłych. Msta zgłodniały tam chodzi, Pomsciborz, którego na pal wbito...

— Tak. Słyszałem o tem. Straszliwego ducha Msty widział Thietmar... gryzł ręce.

— O jak tam okropnie!!

— Boisz się samotności? Zatem w sąsiedniej izbie śpią dziewki służebne...

— To dobrze ojcze. Do ich izby pójdę.

— Weź tę w leżurę... okryjesz się.

— Zaprowadź mię. Ledwo na nogach stoję.

— Chodź, dziecko moje, chodź!

Dietrich zawiódł córkę do sąsiedniej izby. Z niedźwiedzich skór usłał jej łoże.

— Przeżegnaj się świętym znakiem krzyża, a zmory odejdą.

— Idź spać ojcze.

— O zdrowie twoje się boję. Lepiej ci?

— Ból głowy ustał.

— Zatem śpij.

— Usnę. Idź ojcze, idź. . . . .

Dietrich wrócił do wielkiej izby i upadł na łoże. Długo obracał się na posłaniu, wreszcie słychać równy jego oddech, śpi.

A Oda znowu słucha pilnie patrzy na barłogi dziewek, które śpią, srebrem jasności księżyca oblane. Przebudziła się rozmowa jedna i druga Hawelanka, wnet zamknęła oczy, ucichło wszystko, wszystko śpi. Księżyc się zwolna ku zachodowi pochyla...

Oda siadła na łożu, pokrytem niedźwiedziami. Słucha. Nadsłuchiwała długo i... cicho stanęła na ziemi. Odchyla drzwi powoli i cicho, bojąc się, aby nie zaszeleścił wrzeciądz, aby nie zazgrzytały żelazne zawiasy...

Weszła.

Bose jej stopy uczuły miękkość niedźwiedziej skóry... do łoża ojca cichutko idzie... Szła tak cicho, jak cicho opada listek róży, jak cicho gwiazda, spadająca przez przestworza lazuru niebios leci, jak cicho delikatnem pierzem głaska powietrze sowa, spadając na swoją ofiarę. Już jest przy łożu ojca, już jest... Serce zabiło... Ręka trzyma nerwowo klucz...

Cofa się, idzie wstecz... gdy się usuwa, nogi się chwieją... serce dygoce... mózg mdleje... Już jest we drzwiach... Świat kołuje... Cichutko zawarła drzwi... biegnie przez izbę niewolnych dziewek, już jest na polu, na klepisku dworzyszcza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

muszą podwić pracę, aby podołać wszystkim zamówieniom".

Właściciele okrętów i eksporterzy niemieccy nie tylko wyciągnęli korzyści z kryzysu monetarnego, lecz część ich przyczyniła się w poważnej mierze do pogłębienia owego kryzysu. Jeden z najlepiej poinformowanych ekonomistów niemieckich, Pinner, tak pisze w „Berliner Tageblatt": Pod względem produkcyi towarów Niemcy znajdują się obecnie w następującem położeniu: w czasie ostatnich miesięcy nasze przedsiębiorstwa przemysłowe nie tylko zaopatrzyły się „powyżej uszu" w surowce, kupowane za granicą, lecz i w dewizy zagraniczne, które pozwolą im jeszcze przez pewien czas nabywać surowce. Silny popyt na dewizy zagraniczne i szkody, wynikłe stąd dla kursu naszej marki, spowodowane są w znacznej części tem, iż przemysł nasz tak obficie zaopatrywał się „na zapas".

Twierdzenie ekonomisty niemieckiego Pinnera nie kryje dla nas nic nowego; wiedzieliśmy bowiem wszyscy, iż zniżka marki sprowokowana została w znacznej części wysiłkami, jakie czynili sami Niemcy dla pozbycia się własnej monety. Interesującem w tem jest tylko to, że publicysta niemiecki ma odwagę wyznać tak szczerą prawdę.

Marka niemiecka leci „na łep, na szyję", a przemysł niemiecki tymczasem zabija tak w Stanach Zjednoczonych, jak w Holandyi, we Włoszech, w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie konkurencyę Belgów, Francuzów, Amerykanów, a nawet Anglików, których powojenna polityka międzynarodowa wypływa z paradoksu: „Tryumf przemysłu Niemców ugruntowany jest na klęsce ich armii". Przemysłowcy niemieccy są ekonomicznymi panami świata, dławią się wprost od funtów szterlingów, dolarów i wszelkich możliwych dewiz zagranicznych.

Wbrew krzykowi, jaki podnoszą w swej prasie, cóż obchodzi ich właściwie zniżka marki? Posiadają ją w tak ogromnej ilości, iż niemal nie posiadają jej wcale. Mają oni w Niemczech domy, maszyny, fabryki coraz potężniejsze, w miarę, jak marka ich staje się coraz bardziej bezsilna; poza obrębem Niemiec zaś posiadają wszelkie możliwe pieniądze. z wyjątkiem... niemieckich. Marka będzie wkrótce warta feniga? Oni kpią sobie z tego. Fabryki ich duszą obcą konkurencyę, jeżeli zaś kiedyś nadużycie tej metody doprowadziłoby nagłym zwrotem fortuny do jakiegoś kataklizmu, milionerzy niemieccy udaliby się do Londynnu czy Nowego Jorku, by tam czekać lepszych czasów... Tymczasem zaś przeżywają porażkę, która wzbogaca, ruinę, któro jest fortuną, a udając dobrze przez nich samych zorganizowaną klęskę, tryumfują szydząco nad światem, krzycząc równocześnie, iż nie mają z czego płacić odszkodowań...

Potok złota wraca do skarbu.

Miliardy w obcych walutach złocie i srebrze wpływaja do P. K. K. P.

Kraków, 9 listopada.

(stm) Jak już wspomnieliśmy, jednym ze znamiennych a dodatnich objawów obecnego przesilenia walutowego na benefis marki polskiej jest zwrócenie się publiczności do oddziałów Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej. Zarówno zagrożeni stratami z powodu spadku obcych walut spekulanci-czarnogiełdziarze, jak publiczność, która trzymała trochę złota lub srebra „na czarną godzinę", gdy marka polska z każdym dniem traciła na wartości, — obecnie, gdy marce polskiej przybywa waloru, wymieniają wszystko na dobrą krajową walutę. Trzeba zaś zauważyć, że w „dziedzinie" złota i srebra znaleźli się również spekulanci, którzy na tej drodze gromadzili majątek; obecnie uchodzą przynajmniej z cząstką łupu.

W ten sposób skarb państwa zgromadził w ciągu dni ostatnich za wiele miliardów złota i srebra, oraz obcych walut. Z Warszawy i Lwowa nadchodzą jednobrzmiące wieści o poczwórnych ogonkach, jakie stoją tam codziennie w lokalach P. K. K. P., aby otrzymać markę polską, niedawno tak pogardzaną, a dzisiaj tak pożądaną, w zamian za przedmioty niedawnej spekulacyi.

W Krakowie nie inaczej się dzieje. Od jakiegoś 25 października mniej więcej, ulica Wiślna jest tą „ziemią obiecaną", do której pielgrzymują czarnogiełdziarze, bez różnicy wyznania, aby w Krajowej Kasie pożyczkowej dostać trochę tej manny, jaką jest teraz marka polska na „puszczy" ogólnej bezpieniężności. A nie pielgrzymują z próżnemi rękoma: każdy w portfelu, w kieszeni, w zawiniątku, czasem nawet w walizce niesie to dolarki, to mareczki niemieckie, to złote i srebrne monety, to nawet sztaby złota. Eleganccy finansiści niosą w przegródce portfelu poprostu dewizy i czeki na Londyn czy Berlin, opiewające nieraz na wiele milionów; inni znowu w strachu niosą nawet połamaną biżuteryę złotą, — kasa wszystko spokojnie przyjmuje.

W ostatnich dniach pielgrzymki stały się masowe. **Obroty jednego dnia wynoszą setki milionów, ogólna suma** wykupionych przez krakowski oddział kasy walut i szlachetnych metali **przekroczyła już** o wiele **miliard** marek polskich.

Z tłoku interesentów wpływają do okienek kasy objekta czasem wcale interesujące. Oto n. p. pewna firma finansowa sprzedaje **dewizy na Londyn — za** skromną sumkę **60 milionów marek.** Inny znowu „przewidujący" zegarmistrz jubiler przyniósł niedużo — **tylko trzy sztaby złota**, każda ważąca kilogram, które stopił z wykupionych od klientów i „uciułanych" kawałków. Takich zresztą „złotych alchemików" jest więcej: jednego dnia przyniesiono do kasy 10 kilogramowych sztab złota, innego dnia 6, wczoraj tylko 3... Słowem, coś się tam w kasie z tego uzbierało, zwłaszcza, że obok tego płyną złote: 20 i 10-koronówki, dukaty, luidory, 20 i 10-frankówki, 20-markówki, 20-dolarówki, złote funty, ruble, liry; srebro skromni „ofiarodawcy" dźwigają w woreczkach...

Waluty obce, — a **nie** brakuje tu żadnych, aż do duńskich koron, dynarów jugosłowiańskich i dolarów kanadyjskich, — z każdym dniem idą po niższym kursie. Wczoraj dolary były po 2100, marki niemieckie po 9, — za dziś już ręczyć nie można, czy nie będą tańsze.

Mimo to wszystko, „goście" chętnie je niosą, zwłaszcza, że są uprzejmie przyjmowani. Kraków już się mniej więcej „wyczyścił" z obcych walut i szlachetnych metali, teraz przychodzi kolej na prowincyę. Przyjeżdżają „kolekcyonerzy" z tobołami z Wadowic, Chrzanowa, Dobczyc, Mszany, Grybowa, Nowego Sącza i t. d. I „dobrze mają", — jak mówi gwara krakowska, — „sicher ist sicher": co marka polska, to marka polska...

Z SALI KONCERTOWEJ.

(I. Koncert symfoniczny orkiestry „Związku muzyków". — Recitale pianistowskie prof. Szwarzenberg-Czernego i Lwa Siroty).

Koncerty symfoniczne „Związku muzyków", które w ciągu lat kilku zyskały sobie uznanie publiczności, przeniosły się ze sceny teatru im. Słowackiego do sali Starego Teatru, zatrzymując południowe godziny niedziel na produkcye. Pierwszy koncert poświęcono twórczości polskiej, rozpoczynając go przepiękną uwerturą „Morskie oko" Z. Noskowskiego a kończąc wspaniałemi „Pieśniami" (o wiekuistej tęsknocie — o miłości i śmierci — i o wszechbycie), M. Karłowicza. Wykonaniu obu dzieł przewodniczył dyr. S. Barański, który prowadził je z głębokiem odczuciem i zrozumieniem treści, w sposób wysoce artystyczny.

Ujęcie całości muzycznej przy doskonałem uwypukleniu szczegółów, przez celowe zastosowanie efektów dynamicznych ogólnych jak niemniej wydobycie fraz w poszczególnych grupach instrumentalnych, świadczyło chlubnie o dużej eksperymencyi kapelmistrzowskiej p. Barańskiego. Utworami Nowowiejskiego („Swaty") i Moniuszki (Polonez z op. „Hrabina" z prof. Skarżyńskim w partyi naczelnej) kierował dyr. B. **Wallek-Walewski**, muzyk wytrawny, dyrygent pełen animuszu i temperamentu, który obok tych doskonale wykonanych dzieł, przedstawił w nader efektowny sposób, także i własny poemat symfoniczny „Zygmunt i Barbara". — Obaj kapelmistrze cieszyli się gorącym aplauzem audytoryum.

Konserwatoryum rozpoczęło sezon recitalem fortepianowym, młodego utalentowanego pianisty, a jednego z swych profesorów p. St. Szwarzenberg-Czernego, danym w dużej sali prób konserwatoryum. Obfitemu programowi złożonemu z utworów Bacha, Chopina, Brahmsa, Schumanna i Szymanowskiego, przysłuchiwało się liczne grono krakowskich „pianofilów", darząc młodego wirtuoza rzęsistemi oklaskami..

Z prawdziwą radością stwierdziliśmy u p. Czernego nowy etap rozwoju i to zarówno w duchowem pogłębieniu utworów jakoteż i w technicznem ujęciu. Młody wirtuoz-pedagog krakowski stoi u początku karyery — w przeciwieństwie do drugiego znakomitego artysty Lwa Siroty, który wobec wypełnionej wielkiej sali koncertowej Starego Teatru, stanął z interpretacyą utworów Liszta — Rubinsteina, wzbudzając entuzyastyczne zachwyty u części publiczności.

P. Sirota jest wielkim pianistą i to co o nim w jednem z poprzednich sprawozdań napisałem, uwalnia mnię od szczegółowego sprawozdania. Doskonały ten wirtuoz, ulegając natarczywym żądaniom publiczności, nie szczędził świetnie zagranych naddatków.

St. Bursa.

KINEMATOGRAF.

Ostatnie spotkanie.

Pan Artur nie lubił gwałtownych wzruszeń czy przyjemnych czy przykrych i unikał ich za każdą cenę.

Ten typowy sybaryta odgraniczył się od zewnętrznego świata tak szczelnie jak ślimak w swej skorupie, który z niej wyłazi tylko wtedy, kiedy mu się chce i podoba.

Ale ślimaka mogą spotkać niespodzianki, a cóż dopiero człowieka.

Pan Artur siedział sobie w domu w wygodnym fotelu i przeglądał nadeszłe dzienniki, gdy służący zameldował mu odwiedziny „jakiejś pani".

Odłożył więc cygaro i rzekł: „prosić!"

Do gabinetu wsunęła się jakaś blada, niepozorna i licho ubrana kobieta.

— Czy pan mnie nie poznaje? — zapytała bezdźwięcznym głosem.

Pan Artur przyjrzał się jej uważnie i rzekł bez najmniejszego wzruszenia:

— Tak jest! poznaję!... Panna Anna, a prawdopodobnie już pani Anna!...

Spojrzał jeszcze raz na nią i doznał niemiłego wrażenia.

— Jak się to kobiety zmieniają!... Więc to ta Andzia, czarnocka, wesoła modystka, dla której szalał za czasów uniwersyteckich!... Zdaje mi się, że nie miała wtedy tak wydłużonego nosa i biust jej był bez porównania pełniejszy.

— Czem pani mogę służyć? — zapytał z zimną grzecznością.

Pani Anna dała folgę swym wspomnieniom językowi.

— No tak!... teraz poznaje, była głupią wychodząc za mąż, zamiast trzymać się pana Artura. Mąż zmarnował jej życie i na dobitek jeszcze umarł!... Dzieci nie mieli (całe szczęście!). Zostawił trochę gratów, nawet niezłe urządzenie kuchenne...

Zamilkła, spuściła głowę, a po chwili zapytała:

— A czy pan Artur się ożenił?

Pan Artur drgnął jak zraniony, potem spojrzał jakby z wyrzutem na nią i rzekł powoli, dobitnie:

— A ja, ja, pani Anno... nie ożeniłem się!...

— Ach! mój Boże! — zawołała z rozpaczą — ja myślałam...

— Nie rozumiem co pani myślała — zapytał zdziwiony pan Artur.

Pani Annie pokazały się łzy w oczach.

— A ja myślałam — mówiła łkając — że pan odkupi odemnie urządzenie kuchenne — wszystko prawie nowe!... Ale cóż?... Jak pan jest kawalerem, to cóż panu po garnkach i talerzach?!...

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa 9 Listopada

Teodora żoł.
Wschód słońca: 8·02
Zachód słońca: 5·25
Długość dnia: 9·23

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Dzieje salonu“.
Czwartek: „Salome“ i „Tragedya florencka“.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Środa: „Tosca“.
Czwartek: „Faust“.

TEATR BAGATELA

Środa: „Dr Stieglitz“.
Czwartek: „Dr Stieglitz“.

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Zuza“.
Czwartek: „Niech mnie dyabli wezmą“.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Czwartek. Józef Flach: „Zdrowa i niezdrowa miłość w literaturze“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Środa. prof. Uniw. Ign. Chrzanowski: „Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia“.

— o —

Przygotowania dla pomieszczenia urzędników polskich na G. Śląsku.

W Katowicach w hotelu pruskim zostało przygotowane umieszczenie dla urzędników polskich, którzy mają przejąć z rąk niemieckich placówki pocztowe i kolejowe. W Katowicach ma być utworzona oprócz dyrekcyi kolejowej, dyrekcya pocztowa i telegraficzna. Obie te instytucye obejmą swą działalnością też Śląsk cieszyński.

—ooo—

Przed pertraktacyami polsko-austryackiemi.

Z Warszawy donoszą: Między 15 a 20 bm. rozpoczną się w Warszawie pertraktacye handlowe między Polską a republiką austryacką. Rząd polski nie został dotychczas zawiadomiony o składzie delegacyi austryackiej.

W związku z tem przedstawiciel Pol. Ag. Tel. podaje swój wywiad z nowo mianowanym posłem austryackim dla Polski Mikołajem Postem. Na zapytanie, jak sobie poseł wyobraża stosunki polsko-austryackie, oświadczył poseł Post: Stosunki między obu państwami nigdy nie były zagrożone przez jakiekolwiek sprzeczności interesów. Rząd Polski nigdy nie pomyślał o tem, by przeciw Austryi wytaczać jakieś rekryminacye z przeszłości w czasie rokowań pokojowych nie znaleźliśmy nigdy ani śladu jakichkolwiek wpływów zakulisowych polskich przeciw nam.

Za swe zadanie w Warszawie poseł uważa kultywowanie dalej dobrych stosunków, w szczególności stosunków handlowych i gospodarczych i usuwanie istniejących jeszcze na tem polu trudności. Poseł żywi nadzieję, że miarodajne koła polskie ułatwią mu tę pracę przez udzielenie życzliwego poparcia.

—ooo—

Porównajmy ceny w Gdańsku z naszemi.

W Gdańsku kosztuje obecnie para butów 300 mk., kapelusz męski 200 mk., ubranie marynarkowe 600 mk., koszula 50 mk.

Jeśli zestawimy obniżenie kursu marki niemieckiej z cenami gdańskiemi, a następnie porównamy je z temi cenami, których się u nas żąda — to zrozumiemy, że dla polskich kupców i fabrykantów płynie stąd nauka: należy jak najszybciej obniżyć ceny towarów, w przeciwnym bowiem razie wyroby niemieckie wtargną do nas pełną falą.

Jeżeli w Gdańsku koszula wypada na 500 mk. polskich, ubranie 6000 mk. polskich — a u nas cenę 5 razy wyższą — to nawet niema mowy o „konkurencyi“, lecz o zupełnym podboju naszego rynku przez towary niemieckie.

—ooo—

Wielki pożar w Krakowie.

(t) Wczoraj o godzinie 3.50 wybuchł groźny pożar w ulicy Księcia Poniatowskiego. Pożar zauważył pełniący na wieży Maryackiej służbę strażnik Węgrzyn, który niezwłocznie zawiadomił o wypadku strażnicę pożarną.

Kiedy straż przybyła, pożar, który wybuchł w domu pod l. 55 w realności p. Fanka począł, podsycany lekkim wiatrem, przenosić się na przyległe domy.

Po kilku minutach ogień strawił doszczętnie górne części domów p. Muellera i Rogali. Cała akcya straży pożarnej skupiła się koło przytykających bezpośrednio do objętych pożarem budynków.

Jednakże pastwą płomieni padły 3 domy oraz stajnia p. Szonera i część domu p. Jasińskiego.

Straty idą w miliony.

Rozłam wśród pracowników państwowych.

Od Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Na wiecu urządzonym przez komitet wykonawczy Związku zawodowych pracowników państwowych w sali „Sokoła“, wystąpili członkowie Komitetu z zarzutami skierowanemi przeciwko Związkowi Zrzeszeń, które ujęto w następującą rezolucye:

„Jednostki należące do Związku Zrzeszeń działają wiadomie na szkodę państwa i urzędników państwowych“.

Jak zarzut ten jest niesłuszny, wynika z odezwy, którą ogłosił Związek Zrzeszeń w połowie października br., wzywając Kolegów, by poparli jak najenergicznej program finansowy ministra skarbu Michalskiego.

Celem tych zarzutów wiecowych jest chęć rozbicia Związku Zrzeszeń, a zorganizowanie na jego miejsce własnego związku pod wyłącznym kierownictwem czynników reprezentowanych w komitecie wykonawczym. Mowca sekcyi organizacyjnej komitetu wykonawczego podniósł wyraźnie tę dążność z tem, że z chwilą przeprowadzenia organizacyi wszystkich pracowników, będzie komitet wykonawczy mógł chwycić się ostatecznego środka, tj. strajku generalnego, którego dotychczas nie mógł przeprowadzić z powodu braków organizacyjnych.

Strajku tego nie może Związek Zrzeszeń, jak to już zaznaczył w swej odezwie z października, ani polecać ani popierać, gdyż uważa, że strajk taki zwłaszcza w chwili obecnej podkopałby byt państwa, a zatem i pracowników państwowych.

— o o o —

„BAJKI“ M. BAŁUCKIEGO. Przypadającą w br. smutną 20-tą rocznicę zgonu nieodżałowanego pisarza krakowskiego, czci teatr J. Słowackiego, w którym Bałucki wszystkie prawie swe sztuki wystawiał — wznowieniem tak charakteryzującem u tego autora 3 akt. komedyi pt. „Bajki“. Piewca mieszczaństwa krakowskiego, któremu nie szczędził też nieraz dosadnej choć dobrotliwej satyry, w „Bajkach“ stworzył trwały pomnik środowiska krakowskiego i jego ówczesnego plotkarstwa. „Bajki“ wystawia teatr Słowackiego z całą starannością. „Bajki“ wchodzą na afisz w sobotę 20 bm.

TRZY PREMIERY W MIEJ. TEATRZE „OPERA I OPERETKA“. Dziś tj. we środę dnia 9 bm. odbędzie się premiera sławnej opery Pucciniego „Tosca“, której sama zapowiedź w Krakowie sprawiła, iż większa część biletów jest już rozsprzedana. Rolę bar. Scarpia odtworzy sławny baryton oper rosyjskich D. Jarosławski, który z niebywałym sukcesem występował we Lwowie, Poznaniu i Warszawie. Dyrekcyi krakowskiej opery udało się pozyskać tego znakomitego artystę tylko na 3 występy a mianowicie we środę wystąpi p. Jarosławski w „Tosce“, we czwartek w „Fauście“ i w piątek po raz ostatni w „Tosce“. Druga najbliższą premiera będzie nieśmiertelna „Halka“ Moniuszki, — zaś w dziale operetkowym — głośna operetka Straussa „Noc w Wenecyi“. Arcydzieło to otrzyma nową wystawę.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i jutro „Dr Stieglitz“ komedya familijna z życia żydowskiego, z galeryą humorystycznych typów.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś we środę ostatni pożegnalny występ Heleny Miłowskiej w operetce „Zuza“, której odtworzeniem artystka potwierdziła ustaloną opinię znawców teatru o wielkim swym talencie. We czwartek sensacyjna nowość „Niech mnie dyabli wezmą“ znakomita operetka w tłomaczeniu p. Manbcerowej, z udziałem najlepszych sił teatru „Nowości“. Operetka dzięki bogatej wystawie przepięknej muzyce będzie zapewne atrakcyą tegorocznego sezonu.

ZWIĄZEK „INTELIGENCYI POLSKIEJ“ uprasza członków o wyrównanie zaległych wkładek do końca br. Biuro Związku ul. Smoleńsk 9, urzęduje od godz. 11—1, a w poniedziałki i czwartki od 4—6 popołudniu, I. p. sala nr. 99.

WYSTAWA OBRAZÓW KASPRA ŻELECHOWSKIEGO. W dniu dzisiejszym, w Związku malarzy przy placu św. Ducha otwarta zostanie zbiorowa wystawa prac malarskich Kaspra Żelechowskiego, na którą składa się około 60 eksponatów. Wobec ogólnego uznania, jakiem cieszą się stale obrazy artysty, wystawa ma zapewnione powodzenie i ściągać będzie bez wątpienia szerokie sfery publiczności.

„O SZTUCE KOCHANIA“ (według teoryi Owidyusza) prelekcya znanego poety warszawskiego Juliana Ejsmonda, ilustrowana recytacyą Maryi Malickiej i Zygmunta Trojanowskiego, odbędzie się w sali Starego Teatru w sobotę 12 bm. o godz. 7·30 wieczór. Prelekcya ta w Warszawie wypełniła trzykrotnie publicznością wielką salę tamtejszej Filharmonii. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, (Rynek A—B).

(t) **ZNIŻENIE CEN PIECZYWA.** Ze względu na zniżkę cen mąki, magistrat ustala następujące ceny pieczywa, obowiązujące od dnia 9 listopada br. Chleb żytni jasny 130 mk. za 1 kg. Chleb żytni ciemny 105 mk. za 1 kg. Bułka pszenna jasna 6 dkg. 15 mk. Równocześnie magistrat wzywa właścicieli piekarni, aby pod rygorem przewidzianych kar, przedłożyli do dnia 11 bm. komisaryatowi targowemu cenniki pieczywa do zawizowania.

„POLSKIE DYABŁY“ ze znanym rozmachem wypędzają już z Polski obcą tandetę lichych upominków i słodyczy dla dziatwy. Bo oto mamy świeżo do zanotowania rozszerzenie jeszcze jednej placówki budzącego się rodzimego przemysłu: **„Warszawskiej fabryki pierników“ w Krakowie ul. Karmelicka L. 47** — przeniesionej tu przed kilku laty z Warszawy, gdzie znana była szeroko i kilkakrotnie odznaczana na wystawach przemysłowych. Wyrabia ona obok pierników wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości również desery cukrowe, jak nugaty, maakroniki, krajanki krakowskie, keksy angielskie, herbatniki itd. po cenach konkurencyjnych, rugując w ten sposób obce wyroby. Ponadto wysyła już dziś na cały kraj liczne oddziały św. Mikołajów w towarzystwie „Polskich dyabłów“ udatnych w formie, nadanej im wedle wzorów artystycznych i znakomitych w smaku. Wyroby fabryki nadają się doskonale na podarki okolicznościowe, zwłaszcza, że opakowanie ich wyróżnia się wybitnie charakterem swojskim i smakiem artystycznym. Zamawiać je można hurtownie wprost w fabryce.

(t) **ZGROMADZENIE STRONNICTWA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE.** W poniedziałek dn. 7 bm. odbyło się w sali T-wa Strzeleckiego zebranie członków stronnictwa mieszczańskiego pod przewodnictwem rm. Kosobudzkiego, przy udziale pp. posłów Krajny z Poznania i Szybiłły z Łodzi. Referowali: pos. Krajna i Szybiłło. Obai mówcy wskazali na konieczność organizowania się obywateli w wspólną, wielką organizacyę, od której zależałby dalszy rozwój naszych miast. Zebranie przeciągnęło się do późna w noc.

NA „BAL GWIAZDKI ŚLĄSKIEJ“ zostały już rozesłane zaproszenia imienne. Komitet wydaje pozostałe zaproszenia w biurze Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski, codziennie od 6—7 wieczorem. Tamże można zamawiać miejsca numerowane na galeryę.

(t) **KRADZIEŻ W RESTAURACYI STAREGO TEATRU.** Gustawowi Neubecherowi prof. uniwersytetu paryskiego, zam. w „Grand“ hotelu skradziono onegdaj prawdopodobnie podczas obiadu w restauracyi Starego Teatru, portfel z sumą 1103 franków i dokumentami.

(t) **OBŁAWA.** Wczoraj przeprowadziły organa policyjne obławę, podczas której aresztowano 14 podejrzanych osobników, których odstawiono pod „Telegraf“.

(t) **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Dr Franciszek Czuma zam. przy ul. św. Marka 20, doniósł do policyi, że jego służąca Agnieszka Więcek, która była u niego w obowiązku przez rok, skradła mu naczynia, serwisy i inne przedmioty wartości 100.000 mk. Za Więckówną zarządzono poszukiwania.

(t) **WŁAMANIE.** Do mieszkania Karola Kopacza przy placu Matejki 7, włamał się nieznany sprawca i skradł garderobę oraz bieliznę i biżuteryę, wartości 200.000 marek.

—ooo—

Ujęcie niebezpiecznych bandytów w Sosnowcu.

Policya sosnowiecka ujęła niebezpiecznych bandytów Fryderyka Słatyńskiego, Ignacego Nawę, Pawła Kurca i Augustyna Jarczyka, którzy wykonali cały szereg napadów zbrojnych w celach rabunkowych — w b. Kongresówce i w Małopolsce.

Dn. 21 października napadli oni w Warszawie na kasyerkę kantoru krajowej kasy skarbowej, Zofię Rucińską w chwili, kiedy ta wy-

szedłszy z dworca wiedeńskiego niosła w torbie sumę około **2-ch milionów marek.** Drugiego napadu rabunkowego dokonali w dniu 30 paźdz. r. b. na Icka Cweigenbauma pod stacyą dęblińską, któremu przystawiwszy rewolwer do piersi zrabowali 13.000 mk. Trzeci napad planowany był na osobę niejakiego Sztuknika, zam. w Sosnowcu, z którego po trzykrotnem nieudaniu zrezygnowali. W toku śledztwa ustalono, iż wyżej wymienieni bandyci dokonali również zbrojnego napadu na pewnego żyda pod Oświęcimem, któremu zrabowali 50 litrów wódki i gotówki 13.000 mk. Następnie dokonali napadu na karczmarza pod Suchą, w końcu udali się do Tarnowa, gdzie również zamierzali dokonać napadu w celach rabunkowych na pewnego profesora, spłoszeni jednak przez tegoż zbiegli do Sosnowca. Do wszystkich tych napadów bandyci przyznali się się.

——ooo——

Samobójstwo z powodu spadku cen... śledzi.

Zwyżka marki polskiej i idące w ślad za nią obniżenie cen wprawia w rozpacz liczne zastępy spekulantów walutowych i paskarzy. Onegdaj donieśliśmy o zamachu samobójczym pewnego czarnogiełdziarza — obecnie zaś pisma warszawskie przynoszą wiadomość o samobójstwie na podobnem tle.

Mianowicie z okna mieszkania na 4 piętrze przy ul. Dzikiej wyskoczył 34-letni Lewek Lewensohn.

Desperat zawadził o poprzeczny przewodnik elektryczny, tramwajowy i uszkodził go, lecz tym sposobem stracił impet i tylko potłukł się na całem ciele.

Lewensohna w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyną zamachu samobójczego była rozpacz z powodu straty finansowej, wskutek nagłego i znacznego spadku cen śledzi.

Dział ekonomiczny.

Szkodliwe pośrednictwo węglowe na Górnym Śląsku?

„Przegląd Wieczorny" przynosi wiadomość, o jakichś tajemniczych pośrednikach, którzy rozpoczęli swą działalność na Górnym Śląsku w sprawach dotyczących handlu węglem.

Mianowicie u wielkich firm górnośląskiego przemysłu węglowego pojawiają się w ostatnich czasach zastępcy nowoutworzonych firm handlowych, którzy powołując się na rzekomą umowę z władzami polskiemi proszą o oddanie im towarów dla władz polskich przeznaczonych, przyrzekając za to cenę wyższą aniżeli targowa.

I tak niejaka firma „International Mercantil Company" powołuje się na kontrakty z polskiem ministeryum kolei żelaznych; nie mając jednak węgla do dyspozycyi stara się ten węgiel za cenę wyższą uzyskać.

Nie jest to naturalnie niczem innem, jak stworzeniem nowego paska na szkodę rządu polskiego.

Wielki przemysł górnośląski, przyzwyczajony interesa swoje przeprowadzać z wielkimi konsumentami z wyłączeniem wszelkiego pośrednictwa, chwilowo jeszcze okazuje się opornym wobec takich manipulacyj.

Firmy te używają jednakowoż wszelkich możliwych wpływów — nie pomijając nawet Międzyaliancklej Komisyi Górnośląskiej — ażeby cel swój uzyskać.

Wynikiem tych wątpliwych interesów ma być stworzenie koncesyonowanego pośrednictwa pomiędzy producentami a rządem, ażeby uzyskać w ten sposób wyższe zarobki. Byłoby więcej niż zastanawiającem, gdyby rzeczywiście władze polskie popierały tego rodzaju machinacye, które jasno godzą w interes państwa polskiego.

——ooo——

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 4 listopada

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czek, przekazy wal. Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St.-Zjed.	2400·—	2900·—	2400·	2900·—	—·—
Franki franc. .	170·—	200 —	170·—	200·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	9·—	13·—	10·—	14·—	—·—
Korony austr.	—·40	—·60	— 40	—·60	0.52
„ czesko-sł.	25·—	30·—	27·—	32 —	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800·—	
„ „ V em. .	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski.	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	650·—	600·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	375·—
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em	750·—	850·—	800·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	325·—	375·—	
„Polski Glob"	1000·—	1100·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5500·—	6000·—	5500—6000
H. Cegielski, Poznań . . .	2600·—	2800·—	2700·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1450·—	1550·—	
„Lemiesz"	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	3700·—	3900·—	
„Pocisk"	1000·—	1100·—	
Automotor	1400·—	1500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8000·—	8500·—	
Siersza	9500·—	10 000·—	10000·—
Tepege	6500·—	7000·—	6600—7000
Polska Nafta	1500·—	1650·—	
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1500·—	1400·—
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Huszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	4900—4850
„Krakus" IV em.	—·—	—·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2600·—	2800·—	2750·—

Warszawa 8 bm. (PAT) Papiery wartościowe. Obligacye m. Warszawy 6 proc. trans. 116, 116'25, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli żąd. 315. poszuk. 305. za 100 marek trans. 89'50. 5 proc. m. Warszawy żądano 385. poszukiwano 375.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 2775. 2925, 2900 sprzedaż 2900. kupno 2300, Franki francuskie czeki trans. 202. 207'50. Funty szterlingi gotówka trans. 11000 sprzedaż 11000 kupno 10660, czeki trans. 10400, 11100 Belgia gotówka trans. 170, czeki trans. 200. 201. Nowy Jork czeki trans. 2925. 2900. Marki niemieckie gotówka trans. 11, czeki trans. 10'25, 10'75 10'60 sprzedaż 10'50. kupno 10, Gdańsk czeki trans. 10'50. 10'70. 10'50. Korony austryackie czeki trans. 52'50. sprzedaż 52'50, kupno 51. Korony czeskie czeki trans. 2925 34.

Akcye warszawskie. Bank dyskontowy w Warszawie 2650. 2625. 2550. Bank handlowy 2000 Kredytowy Warszawski 2500. 2550. Bank zachodni 1075, Bank spółek zarobkowych w Poznaniu 875. Warszawskie Tow. kopalń i zakł. hutn. 15600. 15900. Starachowice 3850. 4000. Tow. zakład. żyrard. 4400. 42500. Handel i żegluga 1300 1275. 1300. Warszawska fabryka cukru 17400. 17900. Ostrowieckie zakłady 4100. 4250. Polska nafta 1900. 2000. 1975 Przemysł drzewny i handel 1500. Patria 4200.

Praga 8 bm. (PAT) Kursa dewiz. Berlin 25'68, Warszawa 3'21 i pół. Marka niemiecka 25'60. Marka polska 2'92 i pół 3'52 i pół.

Wiedeń 8 bm. (PAT) „Der Abend" podaje że w wolnym obrocie notowano dziś marki niemieckie 19'50, Dolary 6180. Funty szterlingi 24200 Franki francuskie 440. Franki szwajcarskie 1140. Lei rumuńskie 28'50. Lewy 250, Holenderskie 2080. czeskie 62. Jugosłowiańskie 16. węgierskie 6'20. **Marki polskie 2'13 .**

Budapeszt 8 bm. (PAT) Markę polską notowano dziś 38. 39, wypłatę na Warszawę 46 i pół. 47 i pół.

Berlin 8 bm. (PAT) Kursa dewiz. Dolary 305'65. Belgijskie 2147'75, Francuskie 2212'75. Włoskie 1286'50, Polskie 9'75. Czeskie 309'50. Austr. stare stemplowane 6'45. Szwajcarskie 5737'25. Amsterdam 10589'40, Chrystyania 4250'70. Kopenhaga 5544'45. Sztokholm 6843'15. Helsingfors 5890'40. Włochy 1275'70. Londyn 1173'80. Nowy Jork 309'69. Paryż 2237'75. Szwajcarya 5744'25. Hiszpania 4165'30. wied. stemplow. 8'58. Praga 324'65. Budapeszt 25'87.

Zurych 8 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1'60 Holandya 185'75 Nowy Jork 533. Londyn 21'03. Paryż 38'65. Medyolan 22'25. Bruksela 37'90. Kopenhaga 98'50 Sztokholm 123'75, Chrystyania 74'25. Madryt 73. Buenos Ayres 175. Praga 5'50. Budapeszt 0'55. Zagrzeb 1'35 Bukareszt 2'50. **Warszawa 0'20,** Wiedeń 0'10. Austr. stemplow. 0'12.

Zwyżka marki polskiej.

Wiedeń 8 bm. (PAT) W obrotach prywatnych notowano dzisiaj markę polską 2'18, markę niemiecką 19'50

Pogrom czarnej giełdy w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT) Wczoraj wieczorem **policya otoczyła gromadzących się przed gmachem giełdy członków czarnej giełdy** i przytrzymawszy wszystkich zebranych zażądała wylegitymowania się. Okazało się, że wśród uczestników było **wielu cudzoziemców, nie meldowanych w policyi. Będą oni przymusowo wydaleni.**

Marka niemiecka spadnie do kursu marki polskiej.

Praga. (PAT) „Pravo Lidu" zauważa w sprawie katastrofalnego spadku marki niemieckiej, że **niema widoków, aby kurs marki niemieckiej w najbliższym czasie się podniósł.** Przeciwnie, należy przypuszczać, że **kurs marki niemieckiej spadnie jeszcze bardziej i za kilka tygodni zbliży się do kursu marki polskiej i korony austryackiej.**

Niemcy liczą na ulgi ze strony aliantów.

Paryż. (PAT) „Liberté" ogłasza artykuł, w którym pisze w sprawie spadku marki niemieckiej, że Niemcy z powodu spadku marki chcą uzyskać od aliantów pewne ułatwienia. Społeczeństwo francuskie musiałoby być przygotowane na politykę, któraby doprowadziłaby nie tylko do rewizyi traktatu wersalskiego, lecz także do rewizyi ultimatum londyńskiego. Wkońcu artykuł zapytuje, w jaki sposób Francya ma odbudować zniszczone terytorya, jeżeli miliardów, które się jej słusznie należą, nie może wydobyć od Niemców.

Przeciw paskarstwu obuwiem.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisarz aprowizacyjny dla Warszawy wystosował do urzędu walki z lichwą zapytanie, dlaczego cena obuwia utrzymuje się na nadmiernym poziomie, mimo, że cena skór surowych spadła. Urząd walki z lichwą przystąpił do badania tej sprawy.

Dyskusya w sprawie daniny w przemyśle naftowym.

Warszawa. (Tel. M.) Posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej, na którem miała być omówiona sprawa finansów miejskich, nie doszło do skutku, a to z powodu niejawienia się referenta posła Federowicza. Wobec tego poseł Diamand zwołał **posiedzenie podkomisyi daninowej.**

Na tem posiedzeniu wiceminister **Markowski** zawezwany przez przewodniczącego przedstawił wnioski rządowe co **do warunków sprzedaży gruntów, celem spłacenia daniny** i oświadczył, że sprawa w rządzie nie jest jeszcze uzgodniona.

Poseł **Diamand** zwrócił uwagę na sprzeczność zachodzącą między przemówieniem premiera w Krakowie, a postępowaniem rządu. Referent poseł **Wierzbicki** przyłączył się do oświadczenia p. Diamanda.

Następnie przedstawiciel ministerstwa skarbu radca **Wiesenberg** przedstawił podkomisyi **projekt specyalnej formy ściągania daniny w przemyśle naftowym,** ułożony przez rząd przy współudziale znawców. Ze względu na to, że zagraniczni właściciele zakładów przemysłowo-naftowych zorganizowali zagranicą spółki akcyjne, w Polsce posiadają jedynie spółki z ograniczoną poręką, wobec czego wykazują pozornie niewielki kapitał. **Metoda ściągania daniny obciążyłaby jedynie spółki polskie, t. j. zaledwie 10 proc. inwestowanego naftowego kapitału. Zagraniczni przemysłowcy przez daninę byliby prawie nie tknięci.** Wobec tego rząd proponuje **wymiar daniny** w przedsiębiorstwach wiertniczych **w stosunku do produkowanej, a w przedsiębiorstwach rafineryjnych w stosunku do przerobionej ropy.** Daninę według tego projektu płaciłyby szyby produkujące, dalej szyby

wiertnicze, dalej szyby nie produkujące jeszcze, rafinerye, tłocznie gazu, podczas gdy szyby, na terenach dziewiczych, nieproduktywne, byłyby wolne od daniny. Zamiast 700 milionów, obliczonych metodą procentów od akcyj i na podstawie podatków zarobkowych, metoda specyalna, stosowana do nafty dałaby daninę w wysokości półtora miliarda marek. Odpowiadałoby to 15 proc. akcyjnego kapitału inwestowanego w przemyśle naftowym.

Klub P. S. L. stwierdza odpowiedzialność całego rządu za umowę z Karachanem.

Ustąpienie wicemin. Dąbskiego.

Warszawa. (Tel. M.) Zarząd klubu poselskiego PSL — na posiedzeniu odbytem we wtorek wieczór uchwalił: Wobec tego, że w sprawie umowy z Karachanem, **wiceminister Dąbski działał za wiedzą rządu i z polecenia ministra spraw zagranicznych Skirmunta,** zarząd klubu poselskiego PSL stwierdza, że **odpowiedzialność za tę umowę spada na decydujące czynniki, to jest na cały rząd, a w pierwszy mrzędzie na ministra spraw zagranicznych.** Skoro mimoto, tak p. min. Skirmunt jak i premier Ponikowski zaakceptowali na komisyi sejmowej spraw zagranicznych uchwałę, zwróconą pośrednio przeciw wiceministrowi Dąbskiemu, zarząd klubu PSL. stwierdza, że w takich warunkach współpraca p. Dąbskiego z p. ministrem spraw zagranicznych jest niemożliwa i przyjmuje do wiadomości jego decyzyę o podaniu się do dymisyi.

Ukraińscy socyaliści Małopolski wschodniej żądają plebiscytu.

Pertraktacye polskich i ukraińskich socyalistów we Lwowie.

Warszawa (tel. M.). Do Warszawy powrócili ze Lwowa posłowie Niedziałkowski i Pużak. Konferowali tam z przedstawicielami socyalistów ukraińskich w sprawie projektu autonomii dla wschodniej Małopolski. Przedstawiciele socyalistów ukraińskich zaznaczyli na wstępie, że wypowiadają swoją prywatną opinię, a nie są uprawnieni do składania oficyalnej enuncyacyi. Z dalszego toku pertraktacyi wynikało, że socyaliści ukraińscy uzależniają w pierwszym rzędzie rokowania od zmiany polityki, stosowanej obecnie we wschodniej Małopolsce, od wypuszczenia na wolną stopę aresztowanych Ukraińców i t. d. Co się tyczy meritum sprawy, to **socyaliści ukraińscy nie obstają oficyalnie przy niepodległej Ukrainie zachodniej, ale wypowiadają się za plebiscytem między Polską a Ukrainą (?).** Na zapytanie, czy mają na myśli Ukrainę sowiecką, odpowiedzieli, że w istnienie Ukrainy sowieckiej nie wierzą, ale uważają, że wyłoni się Ukraina demokratyczna. Mimo tego zasadniczego stanowiska **nie uważaliby rarzucone] Galicyi wschodniej autonomii terytoryalnej za prowokacyę.**

Czechy demobilizują.

Praga. (PAT) **Prezydent republiki w porozumieniu ze rządem wydał dzisiaj rozkaz demobilizacyjny.** Demobilizacya będzie przeprowadzona stopniowo, począwszy od 10 listopada. Prezydent Masaryk powierzył przeprowadzenie demobilizacyi ministrowi obrony krajowej Udržalowi. Ministerstwo obrony narodowej zamierza w ciągu 6 dni przeprowadzić demobilizacyę roczników 1895—1896. Równocześnie **zniesiono wszelkie ograniczenia i przywrócono ruch telegraficzny i telefoniczny.**

Portugalia przyjmuje Karola na Madeirę.

Londyn. (PAT) W. B. K. Rząd portugalski zgodził się, aby były król Karol z małżonką osiedlili się na Madeirze. Para królewska będzie podlegać ustawom narodowym.

Nota rządu angielskiego w sprawie układu tureckiego.

Londyn. (PAT) Havas. Ambasadorowi francuskiemu w Londynie wręczono notę rządu angielskiego w sprawie układu francusko tureckiego. Nota wyraża obawę, czy układ ten nie spowoduje trudności w uregulowaniu konfliktu grecko-tureckiego.

Delegacya franc. w Waszyngtonie.

Nowy Jork. (PAT) Havas. Na pokładzie okrętu Lafayette przybyła tu delegacya francuska na konferencyę waszyngtońską.

Waszyngton. (PAT) Havas. Delegacyę francuską powitał na dworcu sekretarz stanu Hughes i gen. Pershing. Na powitanie gości miasto udekorowano flagami.

Jak wygląda amnestya sowiecka?

Moskwa. (WBK) Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy z okazyi rocznicy rewolucyi ogłosił szeroką amnestyę dla osób zasądzonych przez sądy rewolucyjne i nadzwyczajne komisye śledcze. Dla osób skazanych na 1 rok więzienia amnestya wprowadza całkowite darowanie kary, dla skazanych na więzienie do trzech lat znosi karę do połowy, dla skazanych na ponad 5 lat redukuje karę do trzeciej części. **Od amnestyi wyłączeni są bandyci, białogwardziev i przestępcy polityczni (!).**

Nowa republika.

Grac. (PAT) W. B. K. „Tages Post" donosi z Belgradu: Wedle wiadomości z Albanii, **Mirydyci proklamowali w północnej Albanii samodzielną republikę. Przywódca Marko Gjona został wybrany prezydentem.**

Śmierć poety słowackiego.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi, że w Dolnym Kubinie zmarł poeta słowacki Hviezdoslav.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają. 5465

Objawy (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silnie podenerwowanie.

Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej na przestrzał. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyi udziela: **Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Świat 16, m. 17.**

Ze względów walutowych

jest obecnie najtańszą

pierwszorzedna maszyna do pisania

„MERCEDES“

Generalna reprezentacya: 5722

NORBERT EHRLICH, Lwów, Słowackiego 4.

Zastępca na Kraków poszukiwany.

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

WSZYSTKIE GATUNKI I WOLTAŻE



„CYRKON“

WARSZAWA, Nowowiejska 13.

Przedstawicielstwo:

M. PIETRASZKIEWICZ, ulica Gontyny L. 20. 5464

MOTORY elektryczne,

Gwoździe od 2 do 6“

długie, w ładunkach tylko cało-wagonowych, 5630

Cynę angielską, Pilniki, Płachty

nieprzemakalne do krycia wagonów — poleca za składu

BIURO TECHNICZNE

Bolesława de DAHLKE

W KRAKOWIE, ul. Siemiradzkiego 35. — Telefon 2160.

Farba KOTWICZYNA

w dobrym gatunku po Mk. 350 za kilo oraz akcedencyjna po Mk. 600 za kilo bez opakowania franko Łódź wysyła za zaliczeniem od 5 kilo

H. BIAŁOBORSKI, ŁÓDŹ, Zielona 39. 5608

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5468

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Okazyjnie do sprzedania:

trzy dywany perskie, obrazy, ładne wiszące lampy gazowe, różowy damski jedwabny sweater. Oglądać można ul. Krowoderska 54 II. piętro, drzwi na prawo, między 3—5 popołudniu. 6002

Introligator-werkmistrz

dzielny organizator, inteligentny zawodowiec, obeznany gruntownie z maszynami introligatorskiemi wszelkiego rodzaju, potrzebny na stanowisko jednego z werkmistrzów wielkiej introligatorni. Stanowisko stałe i dobre. Posada wolna zaraz. Zgłoszenia upraszą: 5785

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

Poznań.

Kołowrotki, Cierlice Krośna—hurtownie

— **oflaruje**

Fabryka wyrobów drzewnych

Lewandowski i JANIAK

Bydgoszcz, Sienkiewicza 22/23

5562



Najprędzej i najlepiej załatwia!!!

Nadwiślański Dom Handlowo-Komisowy

Fr. Westfalewski i Ska

w Toruniu, ul. Szewska 16, I. p.

wszelkiego rodzaju pośrednictwa sprzedaży i kupna.

I. Dział handlowy. — II. Dział rolniczy. — III. Dział ubezpieczeń od ognia. — IV. Dział Eksport Import. — V. Pośrednictwo kupna i sprzedaży majątków ziemskich i t. d. — VI. Załatwienie wszelkich spraw adwokata ludowego.

5800

Dom Handlowy

St. Szajkowski w Zawierciu

5769 Skrzynka pocztowa 48

biuro przy ulicy Pomorskiej L. 12,

Poleca do natychmiastowej dostawy wagonowo:

CEMENT najlepszej marki w beczkach oraz DACHÓWKĘ prawdziwą asbest.-cementową rozmiar 40×40 cm

CENY KONKURENCYJNE.

Wielopole 15. Wielopole 15.

Małopolska wytwórnia sweaterów

„SWEATER“

Sp. z ogran. odpow. Kraków, ul. Wielopole L. 15

poleca: 5788

sweatery, żakiety damskie i dziecięce, szale, czapki, chustki wełniane i t. p. — w najlepszych gatunkach.

Ceny fabryczne. Ceny fabryczne.

Przyjmują się sweatery do odświeżenia i przeróbki.

Piły gatrowe

reimscheidowskie, cyrkularne, taśmowe, toczki szmirglowe, pilniki, szczeliwa w płytach i warkoczach jakrównież pasy popędowe, rzemyki, oliwiarki, stautery, odpadki bawełniane oraz wiertarki i uchwyty do tychże jak i do tokarek, szafierki, kuźnie polowe i piomery, kowadła, wielokrążki, lewary, pompki i wszelkie narzędzia i przybory techniczne do tartaków, kopalń i warsztatów dostarcza ze składu

Biuro techniczne J. Weingrüna

Kraków, Grodzie 17-19. Telef. 2145. 5737

JÓZ. I. LEINKAUF

SPEDYTOR

Kraków, ul. św. Gertrudy 4 — Telefon 416

Filie we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Załatwia wszelkie czynności w zakres spedycyi wchodzące.

Uskutecznia przewóz mebli w patentow. wozach meblowych.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“, Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Grenda.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.